KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia 10 (22) Czerwca 1860 Roku. **№ 160.** Jutro, Śtej Agrypiny P. M.

Pojutrze, to jest w Niedzielę, w Kościele WW. PP. *Sakramentek*, o godz: 10ej z rana, JX. Mateusz *Allachwerdy*, Chaldejczyk, odprawi Wielką Mszę Świętą w języku rodzinnym, z assystencją duchowną i z towarzyszeniem chóru miejscowego. Na to Nabożeństwo z Kazaniem w czasie Mszy Świętej, Arcy-Bractwo N. A. P. SAKRAMENTU przy powyższym Kościele, wszystkich swych Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki, oraz wiernych zaprasza.

W d. 1 (13) Czerwca, w pałacu Strelna, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA ALEXANDRA JÓZEFÓWNA, Małżonka JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO, powiła syna, któremu nadane będzie imie Dymitra KONSTANTYNOWICZA.

Salwy armatnie z fortecy, ogłosiły około godziny 3ej w Petersburgu, ten szczęśliwy wypadek.

ICH CESARSKIE MOŚCI, NN. CESARZ i CESARZOWA, wyjechali do Strelnej o godz: 5ej po południu.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, uwolniwszy NAJŁASKAWIEJ P. Ministra Sekretarza Stanu na urlop za granicę, na trzy miesiące, dla polepszenia osłabionego zdrowia, własnoręczną rezolucją na najpoddanniejszem przedstawieniu P. Ministra Sekretarza Stanu, rozkazać raczył: na czas jego nieobecności, Towarzysz jego ma wstąpić we wszystkie prawa, nadane Ministrowi Sekretarzowi Stanu Królestwa.—P. Rzeczywisty Radca Tajny *Tymowski*, donosząc o tem P. Zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości, dodał, że z NAJWYŻEJ udzielonego mu urlopu skorzysta w dniu 12 (24) Maja, i że od tej daty Towarzysz jego, Senator, Radca Tajny *Platonow*, pełnić będzie obowiązki Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła darowiznę gruntu ornego morgów 27 prętów 76 miary nowopolskiej, wartości rsr. 450 dla Kościoła Parafjalnego w Xiężu Małym, przez Xiędza Florjana *Sławęckiego*; tudzież darowiznę rsr. 30,000 oraz gruntu morgów 12 i drzewa opałowego rocznie po sążni kubicznych 18 dla wystawić się mającego Szpitala i Kaplicy w dobrach Milanowie w Powiecie Radzyńskim położonych, przez Julją ne-Wandę z Hrabiów Potockich po Bernardzie Hrabi *Caboga*, Feldmarszałku Wojsk Austrjackich pozostałą Wdowę, poczynione.

Urząd Lekarski.— Zawiadamia osoby interesowane, o wakującej posadzie akuszerki Rządowej miasta Kłodawy w Pow: Łęczyckim, z pensją rs. 15 rocznie. Kandydatki zgłosić się mogą do Urzędu Lekarskiego w Warszawie, w domu Rządowym przy ulicy Miodowej pod Nr 7.— Inspektor Lekarski, Radca Kollegjalny, *Poźniakowski*.

W dniu jutrzejszym, jako w jedenastą smutną rocznicę śmierci ś. p. Jana *Bleszyńskiego*, Kupca i Obywatela miasta Warszawy, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele Powązkowskim, o godzinie w pół do dwunastej przed południem; na które, pozostałe Dzieci i Wnuk, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Filip *Rosenthal*, przeżywszy lat 68, po ciężkiej chorobie. wczoraj przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążona pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok zmarłego, w dniu jutrzejszym o godzinie w pół do 7ej po południu. z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Józef *Szabliński*, Artysta Teatrów Warsz:, w wieku lat 20, po krótkiej słabości, wczoraj zszedł z tego świata. Stroskani Rodzice, Siostry i Brat, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej po południu, z Kaplicy Śgo JANA, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Wczorajszy dzień już był ostatnim co do dowozu wełny, i jarmark już zamknięty zostaje. Wczoraj dostarczono pudów 1,789. Ogół sprowadzonej wełny wynosi pudów 26,441. Kupno odbywa się w składzie Bankowym; ile nam wiadomo, tegoroczne mycie wełny o wiele przechodzi zeszłoroczne; wydajność czyli strzyża, także w ogólności była obfitszą; a co się tyczy cen, i o tych także już wspomnieliśmy, licząc je do bardzo pomyślnych.

Wczoraj o godzinie 6 z południa, zagrzmiały Organy Kościoła XX. *Bernardynów*, na Krakowskiem-Przedmieściu; rozległ się głośny śpiew VENI CREATOR, od starożytnych Świątyni odbity sklepień, a z Kaplicy wyszła szanowna para Nowożeńców, którą JMci Xiądz Prałat *Wyszyński*, otoczony licznem Duchowieństwem, pobłogosławił. Panną Młodą była Marja *Górska*, nadobna Córa niegdy Romualda *Górskiego* i żyjącej Eufrozyny z Zielińskich *Górskiej*, właścicielki Dóbr w Gubernji Płockiej; a Panem Młodym, Kazimierz *Kropiwnicki*, syn Izabelii z Miecznikowskich i Alfonsa *Kropiwnickiego*, Radcy, Budowniczego Miasta i Właściciela wielu nieruchomości. Po treściwej, pełnej szlachetnych zdań Kapłańskiej przemowie i wykonanu małżeńskiej przysięgi, Pana Młodego odprowadziły od Ołtarza, Matki tej dobranej pary, zaś Pannę Młodą prowadził Teść Radca *Kropiwnicki* i Wuj Jej rodzony Gustaw *Zieliński* ze Skępego, znany z usług obywatelskich i wielu prac literackich. Liczna assystencya z krewnych i przyjaciół tych zacnych rodzin złożona, uformowała szereg ekwipaży, ciągnący się od Kościoła do Hotelu Europejskiego, gdzie popierwszy raz otwarły się podwoje pysznego salonu umyślnie na tego rodzaju uczty urządzonego, a w nim gościnna pełna uprzejmości Dama, Matka Nowozamężnej, robiła honory, racząc zebranych Gości wieczerzą; szczerze wychylon za pomyślność tej pięknej pary toast, pociągnął wiele innych za sobą. Około północy, całe to zacne i szanowne grono, udało się do przygotowanego dla Nowożeńców appartamentu, i tam cukrowa kolacja uroczyście tę zakończyła. Jeżeli życzenia przytomnych teraz fes nowi wysłuchane zostaną, Małżeństwo to do najszczęśliwszych zaliczone będzie.

St. Petersburg, 20go Maja 1860 r.— Interes obudzony w całej Europie układami, do których daje obecnie powód położenie Wschodu, zniewala nas do życzenia usunięcia wszelkiego mylnego lub przesadzonego tłómaczenia udziału, jaki w tej kwestji wziął Gabinet Cesarski, oraz celu, jaki ma na widoku.— Od roku przeszło urzędowi nasi Ajenci w Turcji, wskazują nam na coraz bardziej wyjątkowe położenie prowincji Chrześcjańskich zostających pod panowaniem Porty, głównie zaś Bośnji, Hercegowiny i Bolgarji.— Położenie to, nie jest nowem: takowe nie tylko że się nie polepszyło, jak tego spodziewać się należało, lecz owszem pogorszyło w ciągu lat ostatnich. — Poddani Chrześcjańscy N. Sułtana przyjęli z ufnością i wdzięcznością stanowcze obietnice reform, lecz oczekują dotąd urzeczywistnienia nadziei, podwójnie utwierdzonej tak uroczystemi obietnicami Monarchy, jak i zezwoleniem Europy.—Tymczasem namiętności i nienawiści zamiast coby miały zniknąć, nabrały nowej siły; gwałtowne postępowanie, cierpienia ludności i wreszcie zaszłe w Europie zachodniej wydarzenia, które znalazły odgłos na całym Wschodzie, jako zachęta i nadzieja, wywołały tam stanowczo zaburzenia.— Oczywiście iż podobny stan rzeczy nie może trwać bez niebezpieczeństwa dla Cesarstwa Ottomańskiego i dla powszechnego pokoju. — W tem przekonaniu, po nadaremnych usiłowaniach wystawienia, z jednej strony Rządowi Tureckiemu całego niebezpieczeństwa tego stanu rzeczy, za pomocą kommunikowania mu wszystkich wiadomości, jakie otrzymywaliśmy o nadużyciach dokonywanych przez władze miejscowe; z drugiej zaś strony, po wyczerpaniu względem Chrześcjańskich poddanych wszystkich środków perswazji, jakiemi moglibyśmy rozrządzać, w celu skłonienia ich do cierpliwości, — zwróciliśmy się jawnie i szczerze do Gabinetów wielkich Mocarstw Europejskich. Wyjaśniliśmy im stan rzeczy jakim się on przedstawia z doniesień naszych Ajentów, i wskazaliśmy na grożące przesilenie, którego, zdaniem naszem, nie są w stanie odwrócić odosobnione przełożenia, bezowocne obietnice i półśrodki, oraz na niezbędność porozumienia się wielkich Mocarstw z sobą i z Portą, w celu wspólnego przedsięwzięcia środków zdolnych położyć koniec temu niebezpiecznemu stanowi rzeczy. — Nie robiliśmy propozycji bezwarunkowych co do sposobu w jaki należałoby koniecznie działać. Poprzestaliśmy na wyjaśnieniu ważności sprawy i na wskazaniu celu.— Co do pierwszej, nie kryliśmy, iż ta nie ulega bynajmniej wątpliwości i nie cierpi żadnej zwłoki. — Co do drugiego, ten przedstawia dwie różne między sobą strony.—Należy przedewszystkiem zbadać niezwłocznie kwestję na miejscu, za współudziałem pełnomocników Europejskich, dla przekonania się o rzeczywistości faktów. Następnie, należy porozumieć się co do układów, jakie wielkie Mocarstwa mają zawrzeć między sobą i z Portą, dla skłonienia jej do obmyślenia wspólnie z niemi środków organicznych, niezbędnych dla rzeczywistego, należytego i trwałego polepszenia jej stosunków z ludnością Chrześcjańską Cesarstwa. — Nie idzie tu więc bynajmniej o ubliżającą dla Porty interwencją. Nie powątpiewamy wcale o jej zamiarach. Najwięcej ona jest interesowana w tem, aby wyjść z obecnego położenia.— Cokolwiekby było przyczyną tego położenia, czy ono jest rezultatem zaślepienia, tolerowania nadużyć, czy też słabości, spółdziałanie Europy może być tylko pożytecznem Porcie, tak dla objaśnienia jej zdania jak i dla wzmocnienia jej działalności.— Tem mniej można mówić o naruszeniu jej praw, gdyż pragniemy, aby wszyscy je szanowali, lub o stawianiu trudności, dla tego, że chcemy im właśnie zapobiedz.— Zgoda, jaką pragnęlibyśmy zaprowadzić między wielkiemi Mocarstwami i Rządem Tureckim, powinna dla Chrześcjan być dowodem, że na los ich zwróconą jest uwaga, i że rzeczywiście starają się go polepszyć. Jednocześnie winna ona być dla Porty niezawodną rękojmią przychylnych zamiarow Państw, które zaliczyły zachowanie Cesarstwa Ottomańskiego do istotnych warunków równowagi Europejskiej. Tak więc Rząd Turecki powinien w niej widzieć dowód zaufania i spokojności, a Chrześcjanie powód do cierpliwości i nadziei.—Europa ze swej strony po nabytem przez nią doświadczeniu, nie może, podług naszego zdania, w czembądź innem, oprócz moralnego działania, znaleźć rękojmi, jakich wymaga kwestja pierwszorzędna, z którą nierozdzielnie złączony jest jej spokój i w której jednoczą się interesa ludzkości z interesami polityki. NAJJAŚNIEJSZY PAN nie taił nigdy najżywszego współczucia, jakie w nim wzbudzały pierwsze z tych interesów, JEGO CESARSKA MOŚĆ nie chce brać na swe sumienie zarzutu, iż milczał w obec takich cierpień, kiedy tyle głosów podnosiło się w innych krajach, przy okolicznościach nie tyle stanowczych.— Zresztą, jesteśmy głęboko przekonani, że ten sposób myślenia jest nierozdzielny z interesem politycznym, skojarzonym tak dla Rosji, jak dla wszystkich Mocarstw, z podtrzymaniem Państwa Ottomańskiego. Sądzimy, że zdanie to podzielają wszystkie gabinety. Ale przekonani jesteśmy także o tem, że pora złudzeń przeminęła, i że wszelkie wahanie się, wszelkie odkładanie pociągnęłoby za sobą ważne następstwa.— Pomagając wszelkiemi siłami naszemi do tego, aby wskazać Rządowi Ottomańskiemu drogę, którąby mogła zapobiedz takiej ewentualności, mniemamy, że dajemy dowód naszej o niego troskliwości i zarazem wypełniamy obowiązek ludzkości. Wzywając wielkie Mocarstwa do połączenia się z nami w tym celu, sądzimy, że usuwamy wszelką możność wyłącznego zapatrywania się lub interwencji.—Taki jest cel notyfikacji, z któremi zwracaliśmy się do Dworów: Berlińskiego, Londyńskiego, Paryzkiego i Wiedeńskiego. Jakikolwiek będzie ich rezultat, dla nas ważnem jest, aby myśl, która je natchnęła, dobrze pojętą została.—Dla tego to upoważniam Pana, z rozkazu N a j w y ż s z e g o, do odczytania niniejszej depeszy P. Ministrowi Spraw Zagranicznych. Racz Pan przyjąć i t. d. (Podpisał) *Gorczakow.*

W Krakowie d. 17 b. m. umarł po 2-godzinnej słabości Henryk *Walter*, malarz, którego prace widziane były na ostaniej tamże wystawie.

Niedawno czytaliśmy wiadomość następującą z Eydkuhnen: „Dworzec Rossyjski budują teraz naprzeciw stacji Pruskiej w Eydkuhnen, w Wirballen.” To ma znaczyć, że naprzeciw stacji Pruskiej na kolei Królewiecko-Kowieńskiej w Edjkunach, budują w m. Wierzbołowie w Królestwie Polskiem dworzec. Dziwny to sposób przeistaczania nazwisk litewskich i polskich na niemieckie; wiemy bowiem, że Edjkuny, podobnie jak za Niemnem Traszkuny, są nazwami litewskiemi spolszczonemi, a Wierzbołów czysto polskie nazwisko utworzone z pierwiastków litewskich.

W d. 28 b. m. poczynając od godz: 4ej z południa odbywać się będzie w Ogrodzie Saskim zabawa muzykalno-kwiatowa, połączona z loterją fantową na dochód zakładu ubogich starców i sierot tutejszej Parafji Ewangelicko-Augsburgskiej; oprócz 3ch orkiestr wojskowych, orkiestra pod dyrekcją P. *Bilse*, przyczyni się do ożywienia zabawy, a wodotrysk, rzęsiste oświetlenie ogrodu, i ognie bengalskie, oraz bukiety za numera losów żadnego fantu niewygrywające dla Dam przeznaczone, dopełnią urozmaicenia. Cel tej zabawy, przyniesienie ulgi cierpiącej ludzkości, podaje w szlachetnych sercach mieszkańców Warszawy licznego zebrania się, niewątpliwą rękojmię. Biletów wejścia, jakoteż biletów na loterję fantową, można nabyć w składach: WW. *Strohmeyera*, *Włodkowskiego*, *Schlenkera*, *Thonnesa*, *Zalewskiego*, *Kwiatkowskiego*, *Tocka*, *Malcza*, *Friedleina*, *Arnholda*, *Kwaśniewskiego*, *Wisnowskiego*, *Schillera* i *Rosenbluma*, oraz w cukierni W. *Strasburgera*; w dzień zabawy takowe sprzedawać się będą w trzech głównych bramach ogrodu. Loterja składa się z 4,500 biletów, z których 1/3 część to jest 1,500 wygrywa. Bliższe szczegóły afisze oznajmią.

Listy z Karolowych warów (Karlsbadu), donoszą, że do tych wód uzdrawiających nader liczni znajdują się goście. Między obecnymi tego lata wymieniają: Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego *Tymowskiego*; Hr: *Szuwałowa*, Wielkiego Marszałka Dworu J. C. K. MOŚCI z Małżonką; Xiążąt Wilhelma *Radziwiłła* i *Jabłonowskiego*; Hr: Augusta *Zamoyskiego*; Jenerała *Dainese*, który mieszkał niegdyś w Warszawie; PP. Zyg: *Bardzińskiego* i *Popiela*. Pijących *Mühlbrunn* i *Marktbrunn*, jest tak znaczna liczba, że po kufelek tej wody, trzeba się rozpychać; *Sprudel* mniej jest po-

wszechnym, ale nader skutecznym, gdy zastosowany właściwie. Podróżni chwalą zdrową bardzo restaurację *pod Trzema Bażantami*, a kawę wyśmienitą *pod Słoniem*, (i w Warszawie jest wyborna przy Instytucie Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim, i w Krasińskich w miejscowej Cukierni). O mieszkania bardzo trudno; kto się spóźnił, na *Wiese* mieszkać nie może. Pogodna, zieloność czarująca, ciepło bez upałów, kuracji sprzyjają.

Z dniem 1ym Lipca powitamy zapowiedziane już dawniej przez nas nowe pismo czasowe p. n. *Kmiotek*, przeznaczone wyłącznie dla ludu wiejskiego, a prowadzone pod redakcją, znanego pisarza Jana Kantego *Gregorowicza*. Pismo to po najumiarkowańszej cenie obejmie wszystko w formie powieściowej, opowiadanej i t. p., a nadewszystko przystępnej, co tylko dotyczyć może ludu i wpływać na jego ukształcenie moralne. Niewątpimy że P. *Gregorowicz* dobrze się wywiąże z zadania, gdyż zna on lud nasz dobrze i już dowiódł nie jedną pracą, że umie im trafić do serca.

Z Łowicza.— Jednym z piękniejszych wieczorów Majowych był wieczór Poniedziałkowy w drugim dniu Zielonych Świąt. Wżny S. B. w Łowiczu, sprawił mieszkańcom tego miasteczka nader miłą niespodziankę, do jakiej obok zwykłych zatrudnień służbowych w cichości od kilku dni sposobił się, upiększeniem i uporządkowaniem ogrodu spacerowego, przy tutejszym dworcu drogi żelaznej położonego; oprócz bowiem pracy i starania dla wydźwignienia ogrodu tego z kilko-letniego zaniedbania, z wielkim gustem i staraniem byłego tu niegdyś Zawiadowcy Wgo L. P. założonego, trzeba było nie małego jeszcze nakładu, jakiego Wżny B. nie szczędził. W Poniedziałek Świątkowy około godziny 7ej wieczorem zabrzmiała muzyka wojskowa, dęte instrumenta rozniosły odgłos jej po miasteczku, zaledwie w czasie jarmarków walnych nieco życia, ruchu a dużo wrzawy objawiającem; liczne też niebawem zebrało się towarzystwo, nie mało hożych dziewic jak z *Jeziora Wieszczek* ukazało się w ogrodzie, aby urokowi wieczoru nadać więcej blasku. Przy nadejściu pociągu pospiesznego około godziny 9$^{1}/_{4}$ hucznie zabrzmiała na nowo muzyka, zabłysły fajerwerki, ognie bengalskie; rakiety, prując z szumem powietrze wznosiły się do wielkiej wysokości, co przy ciemnem tle Majowego nieba, sprawiało widok nader miły i uroczy. Mieszkańcy miasta Łowicza, mianowicie Damy, składają Wmu B. za tę miłą niespodziankę najszczerszą podziękę.—*

Niejednokrotnie pisma nasze wspominały o prześlicznej edycji Pamiętników *Paska*, illustrowanych przez J. *Lewickiego*, oddając im zasłużone pochwały. My zatem z naszej strony pragnąc oddać hołd rzeczywistemu talentowi i zasłudze, przypominamy o tem wydawnictwie, które nabyte być może tylko w mieszkaniu wydawcy przy ulicy Podwal Nr 26 nowy; dzieło to istotnie godne jest nabycia.

Odebrawszy znaczną ilość bielizny, którą powierzyłam do szycia za nader umiarkowaną cenę, i z której jestem bardzo zadowoloną, polecam potrzebującym tej roboty tę pracownicę, tem więcej, że jest to osoba od kilku lat złożona chorobą, osierocona z rodziców i zasługująca, aby chociaż przez powierzanie roboty przyjść jej w pomoc. Mieszka przy ulicy Ogrodowej N° 851 pierwsze drzwi z sieni na prawo. — Właścicielka Domu N° 732, *A. Z.*

Pan Adolf *Wróblewski*, podaje do wiadomości publicznej, iż obowiązuje się zbudować małym kosztem aparat, o sile, sztucznie urządzony, mogący zastąpić manēże do młocarni, i t. p. machin potrzebujących koni; brakuie mu tylko funduszów. Ktoby zechciał zbudowanie tego aparatu przyjąć na swój koszt, raczy zgłosić się do niego, dla zrobienia układów. Mieszka w Warszawie, przy ulicy Żelaznej, Nr 1128 w domu P. *Hampel*.

Piszą z *Galicji*: — Na dniu 27ym z. m. między 2gą i 4tą godziną z południa, nawiedziła straszna burza z oberwaniem chmury i gradem, okolicę Borszczowa w obwodzie Czortkowskim i zrządziła bardzo wielkie szkody. Z gwałtownej ulewy powstała nagle powódź w dolinach, która uniosła kilka chat, pozrywała mosty i uszkodziła w Skale młyn i kilka budynków, a co największa, zginęło w falach powodzi troje dzieci włościańskich z Borszczowa, jeden chłopak 9 letni i dwie dziewcząt, jedna w wieku 12 druga 16 lat. Grad zaś uszkodził wielce ozime zasiewy w Borszczowie, Wołkowcach, Iwankowie, Gusztynku i Cyganach.

Zapytujemy za pośrednictwem *Kurjera* jednej z Gazet, zkąd czerpie wiadomości, że *oliwa* lżejsza od alkoholu, że oliwą można czyścić okowitę, że *pomex* dystyluje okowitę i t. p. rzeczy wbrew przeciwne fizyce i chemji, które w piśmie starannie opracowywanem, nie powinny by mieć miejsca.— *Wielisław*.

Dla wiadomości PP. Obywateli Ziemskich, podajemy, iż w drukarni przy uli: Bielańs: N° 600 P. J. *Tomaszewskiego*, wyszły obecnie zupełnie nowe *rejestra ekonomiczne*, obejmujące wszelkie szczegóły dotyczące krescencji i inwentarzy, a oprócz tych *Dziennik* i *Xięgi kassowe*, *Rejestra propinacyjne*, składające się z trzech części: gorzelni i browaru, składu głównego okowity i magazynu propinacji; xiążki szynkarskie; nadto rejestra materjałów budowlanych, i rejestra poboru czynszów, oraz druki odpowiednie tymże rejestrom na rachunki roczne, wszystkie układu Wincentego *Zaleskiego*, zastosowane ściśle co do rubryk i porządku do znanych jego raportów miesięcznych ekonomicznych i kassowych, których druga edycja ponowioną została. Nabyć takowe można w tejże drukarni.

Na zapytania listowne osób z prowincji, pospieszamy odpowiedzieć, iż zakład hydropatyczny w Wierzbnie pod kierunkiem P. *Mateckiego*, jak istniał od lat 8 tak istnieje, i w każdej porze roku przyjmuje chorych na kurację wodną, odbywaną tamże w wielu przypadłościach chronicznych, z wielkiem powodzeniem. Dziś zakład ten liczy także znaczną ilość kurujących się i nie przestaje przykładać starań, aby odpowiedzieć godnie zadaniu swojemu.

Przy ulicy Subocz w domu *Olendzkich* w Wilnie, jest sklepik korzenny, utrzymywany przez starozakonnego, sześćdziesięcio-letniego starca Notkę *Josielowicza*, obarczonego liczną rodziną, której prawie wyżywić nie jest w stanie. Otóż niedawno w tym sklepie załatwiając sprawunki, pewna osoba, zgubiła pugilares z pięćdziesięcią rublami. Ze sklepu udała się do Ostrej Bramy, a gdy wracała ztamtąd, dopędził ją staruszek i oddał znaleziony pugilares, a gdy go chciała wynagrodzić, nietylko że żadnej nie przyjął ofiary, ale jeszcze się obraził, że go nie słusznie krzywdzi, dowodząc: „Pani, czyż dla tego że ja biedny, to mnie za poczciwość płacić trzeba."

Wczoraj pod prezydencją Opiekuna Prezydującego w Radzie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Rzecz: Radcy St: *Białoskurskiego*, odbył się w obec Prezesa w Radzie Głównej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Radcy Tajnego *Łaszczyńskiego*, oraz delegowanych z Urzędu Członków tejże Rady, Pomocnika Kuratora Okręgu N. W. Rzecz: Radcy Stanu *Sumińskiego*; Prezydującego w Domu Przytułku i Pracy Andrzeja *Hempla*, i Prezesa Administracji Ogólnej Warsz: Tow: Dobr: Xcia J.-Tadeusza *Lubomirskiego*, akt uroczysty wychowańców i wychowanek Instytutu Głuchoniemych. Akt ten zaszczycony został obecnością Najdostojniejszego JX. *Fijałkowskiego*, Arcy-Biskupa Warszawskiego Metropolity, w asystencji JX. Biskupa *Dekerta*, Sufragana Warszawskiego, i JX. *Dziaszkowskiego*, Kanonika Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej. Przed rozpoczęciem aktu, wychowańcy o godz: 7ej rano, zebrali się w Kościele Śgo Alexandra i tam prosząc o błogosławieństwo BOZKIE, wysłuchali Mszy Stej odprawionej przez W. JX. *Szczygielskiego*, Rektora Instytutu. O godzinie 10ej, przystąpiono do aktu, a examinowana młodzież tak głuchoniema jak i ociemniała, z zadziwiającem pojęciem i trafnością wywiązywała się z dawanych im zapytań. Z kolei rozdane zostały listy pochwalne i nagrody, odznaczającym się w naukach, a które otrzymali jak następuje: Pochwały: z klassy 1szej: Berek *Epsztejn; Szaja Moras;* Ign: *Nowakowski*. Z klassy 2giej: Kaz: *Gozimierski;* August *Lasoga;* Flor: *Uzarski;* Konstancja *Pankiewiczówna*. Z klassy 3ciej: Franc: *Sitnicki;* Marcella *Czapska;* Walerja *Jawidzyk;* Antonina *Kamińska*. Z klassy 4tej: Stan: *Rozenband*. Nagrody: z kl: 1szej: z oddziału męzkiego: Czesław *Berensdorf;* Tad: *Pankiewicz;* Marcelli *Ryszkowski;* z oddziału żeńskiego: Florjanna *Wiśniewska;* Magdalena *Sicińska*. Z klassy 2giej: Roch *Maciejewski;* Juljanna *Bystrzycka;* Jul: *Gałkiewicz;* Michalina *Sokołow*. Z kl: 3ciej: Wlady: *Marzantowicz;* Syl: *Paszkowski*. Z kl: 4tej: Stan: *Halerz;* Stan: *Rożański;* Józefa *Kamińska;* Mar: *Kownacka;* Leontyna *Skubniewska*. Z kl: 5tej: Wincenty *Zajączkowski*.—Szkoła ociemniałych: Rajmund *Skorupski;* Mik: *Wtorek;* Wilhelm *Wojnicz;* Antonina *Gajkowska;* Teressa *Światków;* Apolonja *Dąbrowska*.—Terminatorowie: Anto: *Bonisławski;* Józef *Sosnowski*.—Uczennice poświęcające się wyłącznie robotom ręcznym: Franciszka *Marut;* Joanna *Miłkiewicz;* Eleonora *Staniszewska;* Katarzyna *Znaniecka*.—Obok nauk, uczniowie popisywali się jeszcze z postępami w muzyce, a gdy już rozdanie nagród ukończono, ociemniali odśpiewali zaintonowane przez Kapłana Te Deum, a następnie Hymn *Lwowa*. Na zakończenie Najdostojniejszy Arcy-Biskup, udzielił Instytutowi, Arcy-Pasterskie błogosławieństwo. Ręczne roboty, tak z oddziału męzkiego jako i żeńskiego, były przedmiotem ciekawości ogólnej widzów, którzy jak corocznie dowodząc wielkiego dla tej dobroczynnej Instytucji współczucia, przepełniali sale Instytutu, które zaledwie zdołały ich objąć.

Czytamy w *Czasie*: Kraków 19go Czerwca: Wystawa rolniczo-gospodarska była dzisiaj liczniej zwiedzaną niż w dniu wczorajszym, przy sprzyjającej ciągle pogodzie; zwiększyła się także niektóremi zameldowanemi a spóźnionemi przedmiotami. Wprawdzie rano z powodu walnego posiedzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, wielu ziemian nie mogło oglądać wystawy. Dla tego nawet posiedzenia Towarzystwa Ogniowego wieczorem tylko odbywać się będą. Natomiast po południu parę tysięcy osób napełniło obszerny ogród, w którym urządzono wystawę, a większa jeszcze liczba zgromadziła się około 5ej po południu na polu przy rogatce Mogilskiej, dla przypatrzenia się próbie żniwiarki pomysłu Xiędza *Podlaszeckiego*, której parę okazów znajduje się na wystawie.

Idąc w ślady *Edwarda IIIgo* Króla Angielskiego, który przy podobnej sposobności, jaką ktoś miał w Dolinie Szwajcarskiej, wyrzekł na balu dworskim pamiętne słowa: „Honny soit qui mal y pense," zwracamy *niebieską* zgubę z platerowaną klamerką, złożono w Redakcji *Kurjera*, oczekując ukazania się nowej Hrabiny *Salisbury!*

Od *dziś* rozpoczyna się *wyprzedaż ogólna ubiorów dziecinnych*, w magazynie P. *Baryckiego* przy ulicy Miodowej, wprost gmachu Rządu Gubernjalnego, w domu Nr 484. Kto więc pragnie małym kosztem nabyć prześliczne ubiorki, ma do tego najlepszą obecnie sposobność.

Władysław *Masłowski*, Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, obrał zamieszkanie przy ulicy Freta w domu Nr 268, gdzie wszelkie doręczenia za legalnie dopełnione uważane będą.

Francja. *Paryż, 17go Czerwca*.— Kardynał Arcy-Biskup Lyonu, zakomunikował w dość obojętnych wyrazach Duchownym swej dyecezji rozporządzenie Ministra spraw wew:, co do odśpiewania Te Deum, z okoliczności przyłączenia Sabaudji i Nicei. Powodem tego postąpienia jest twierdzenie Arcy-Biskupa, iż nabycie tych prowincji stało się kosztem uszczerbku territorjów Stolicy Apostolskiej.—Jenerał *Bourbaki*, otrzymał dowództwo nowej dywizji w Grenoble.— Sztab 1lny armji Włoskiej został rozwiązany w d. 10 b. m.— Podług *Monitora floty*, wyprawa do Chin ma liczyć 20,000 ludzi a mianowicie 7,650 Francuzów, a 12,290 Anglików.— W Nicei, obecnie departamencie Alp nadmorskich, zniesiono dotychczas praktykującą się tam grę loterji.— Trzy nowe departamenta otrzymają wspólną Akademję w Chambery.— Dziś otwartą została wystawa rolnicza, która 8 dni trwać będzie.— Cesarz postanowił, aby statua Admirała *Parseval-Deschenes*, została umieszczona w muzeum Wersalskiem.— *Monitor* nie wspomina wcale o tem, iż Cesarz oddał pierwszy wizytę Królowi Wirtembergskiemu w Baden-Baden.— *Opinion nationale*, donosząc o przeznaczeniu *Kibrisli*-Paszy, do wyprowadzenia śledztwa w sprawie Chrześcjan Tureckich, niespodziewa się ztąd żadnego pożytecznego rezultatu, i domaga się, aby Europa skuteczniejszym sposobem zapobiegła złemu.— W mennicy Paryzkiej wybijają obecnie medal na pamiątkę połączenia Sabaudji i Nicei z Francją.— Z Marsylji nadchodzi wiadomość telegraficzna, że wylądował tam brat Cesarza Marokkańskiego, wraz z Ambassadorem Marokkańskim i orszakiem 15tu osób. Przyjęto ich z honorami wojskowemi. Udają się oni we Wtorek lub Środę wszyscy do Paryża. (Nord).

Włochy. — Dotychczas nie ma urzędowych wiadomości, potwierdzających doniesienia o powstaniu w Kalabrji i o wylądowaniu 2,000 ochotników z Pułkownikiem *Medici*. Dzienniki zwykle dobrze zawiadomio-

ne o zamiarach *Garibaldego*, są bardzo powściągliwe w swych objaśnieniach, i z ich doniesień wnosić można, że jeśli rzeczywiście dwa statki z ochotnikami schwytane zostały przez Neapolitańczyków, to nie te, które wiozły *Medici* i jego oddział. Rzeczywiście dowódzca ten i wyprawa jego, znajdowali się w okolicach Cagliari 12 b. m., to jest właśnie tego dnia, kiedy Neapolitańczycy schwytali pomienione okręty, w innej zupełnie stronie.— Pogłoska jakoby Austrja, w razie wybuchu wojny na stałym lądzie Neapolitańskim, miała pospieszyć z pomocą 20,000 ludzi, nie zasługuje na żadną wiarę. Ton dzienników Wiedeńskich dowodzi najjaśniej, że nateraz myśleć nawet nie można o interwencji Austrjackiej. — W Turynie ogłoszono dekret stosujący do Sabaudji i Nicei traktat pocztowy zawarty między Francją i Sardynją. — Podług depesz Genueńskich, statki zabrane przez Neapolitańczyków wiozły do Sycylji z Liworno *Mazziniego*.— Marszałek *Vaillant*, wyjechał 15 b. m. z Turynu do Suza.—*Unione* donosi, że P. *Massimo d'Azeglio*, złożył urząd Gubernatora Medyolanu, ponieważ stracił przychylność mieszkańców, z powodu stronności i powolności dla stronnictwa Klerykalnego.— Jenerał *Filangieri*, ma objąć dowództwo nad całą armją Neapolitańską.— *Garibaldi* wysłał do Irlandji Kommissarza, dla odebrania i przywiezienia do Sycylji 25,000 broni i rewolwerów, nadesłanych na jego rachunek z Ameryki. — Podług korrespondencji z Neapolu i z Messyny, datowanych 12 i 10 b. m., Rząd Neapolitański myśli o nadaniu konstytucji na wzór ustawy z 1848 r. (Schl: Ztg).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Cesarz powrócił 18go rano do Paryża. W przejeździe przez Sztrasburg, w dworcu tamecznej kolei, rozmawiał z P. *Pereirą*, i miał mu oświadczyć, że podróż do Baden-Baden przyniosła najlepsze skutki, zapewniając ogólne bezpieczeństwo i spokojność, tak potrzebne do rozwinięcia handlu i przemysłu. Też same zapewnienia zakommunikował na radzie ministrów odbytej zaraz po przyjeździe do Paryże, i z tej to przyczyny *Monitor* ogłosił notę o podróży Cesarza, której treść wczoraj podaliśmy. Po takich oświadczeniach spodziewać się można powrotu ogólnej w Europie ufności i spokoju. Podobno Cesarz miał w Baden-Baden wspomnieć o traktacie handlowym, a wzmianka ta dobrze przyjętą została.

Dzienniki Angielskie jednak zapatrują się nieco inaczej na zjazd w Baden-Baden.— *Times* utrzymuje, że jest to pierwszy akt dramatu politycznego, w którym Prusy powołane są do odegrania takiej roli, jaką odgrywa Piemont we Włoszech, i że Francja ciągle myśli o granicach Renu.

Z Neapolu i Kalabrji nie ma nowych wiadomości. Doniesienie o wylądowaniu Pułkownika *Medici*, nie potwierdza się, i zdaje się, iż było przedwczesne. Rzeczywiście aby stanąć z Genui w Catanzaro, opływając Sycylję, potrzeba przynajmniej 21 dni, a wyprawa wyruszyła zaledwo 12go b. m. Co jednak jest niezawodne, to blizki wybuch powstania tak w Kalabrji jak i w samym Neapolu. *Patrie* zapewnia, że *Garibaldi* zakupił w Ameryce 10 parowców, i że jak tylko nadejdą, ruszy na ląd stały. Ma on projekt wylądować przemocą w pobliżu Neapolu, i rzucić się na miasto, w nadziei iż ludność powstanie. Rząd Neapolitański gotuje się wprawdzie do zaciętej obrony, ale o wypadku nikt nie wątpi. (Io: Bel:).

Londyn, *19go Czer:*. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej Lord *Russel*, na zapytanie P. *Peel* oświadczył, że nie otrzymał jeszcze żadnych depesz urzędowych od Gabinetu Francuzkiego w przedmiocie annexji Sabaudji, ale spodziewa się ich w ciągu tygodnia. Na kwestję, czy Kongres w sprawie Szwajcarskiej będzie miał miejsce, nie może odpowiedzieć. Wczoraj w Izbie Wyższej Hr: *Granville*, interpellowany przez Lorda *Brougham*, odpowiedział, że Francja żadnych wojsk nie posłała do Neapolu, i że oświadczyła się za nie-interwencją.

Marsylja, *19go Czer:*.— Z Neapolu 16 b. m. donoszą, że Poseł Sardyński zaniósł reklamację z powodu zabranych okrętów z 800 passażerami, którzy opatrzeni byli w pasporta do Malty. Poseł Angielski P. *Elliot*, popiera żądanie zwrotu tych statków. — Korrespondencje datowane 16 b. m. z Rzymu potwierdzają wiadomość, że armja Piemoncka koncentruje się pod Xerrarą.

Frankfurt n. M., *19go Czerwca.*— Z wiarogodnych źródeł zapewniają, że na wczorajszej konferencji Monarchów w zamku Badeńskim, najprzód Król Würtembergski w imieniu Rządów Związkowych, wynurzył Xciu Rejentowi podziękowanie, za patryotyczne reprezentowanie interesów Niemiec, a następnie objawił życzenie porozumienia się Prus i Austrji, do czego Rządy ofiarują chętnie swe usługi. Rządy zajęte są projektem konwencji militarnej, któraby się jak można najwięcej zbliżała do widoków wyjaśnionych w projektach reformy Pruskiej względem ustawy wojennej. Rządy spodziewają się ze swej strony, że Prusy w polityce Niemieckiej, przedsięwezmą inne i więcej zbliżające kroki. Na co Xżę Badeński zrobił uwagę: Że oświadczenie powyższe nie może być uczynione imieniem Rządów Związkowych, gdyż niektóre i to ważniejsze Rządy nie brały udziału w odpowiednich naradach. Baden nie przyłączy się do pomienionych kroków w żadnym razie. Odpowiedź Xcia Rejenta, podaliśmy już w przemowie jego wiadomej z depesz telegraficznych.

Baden-Baden, *19 Czerwca.*— Wczoraj, miała miejsce dwugodzinna konferencja obecnych tu Królów i Xięcia Nassau, u Króla Bawarskiego. Poprzedziła ją konferencja Xiążąt w zamku, na której Xiążę Rejent miał wiadomą przemowę. Przemowa ta sprawiła głębokie wrażenie. W. Xiążę Darmsztadzki wyjechał wczoraj rano, Xiążę *Saxen-Koburg-Gotha* wczoraj wieczór, a Królowie Saski i Honnowerski oraz Xiążę Nassauski dziś przed południem.

Baden-Baden, *20 Czerwca.*—Xiążę Rejent z Małżonką wyjeżdża jutro do Wildbad na dni kilka, dla odwiedzenia N. Cesarzowej Alexandry Fedorówney.—Minister *Schleinitz* jest tu spodziewany.— Xiążę Hohenzollern jutro wyjeżdża.

Neapol, *16 Czer:*. — Wojska przygotowane w Neapolu dla rzucenia się na zagrożone punkta, są podzielone na kolumny pod rozkazami Hr: *Trani*, *Nunziante*, *Barbalunga* i *Bosco*.— Zapewniają, że Król oddalił ze służby Jenerałów *Lanza*, *Letizia* i 3ch innych z armji Sycylijskiej, oraz wygnał ich na wyspę Ischia.

Genua, *16go Czer:*.— Doniesienia z Palermo pod datą 14go b. m. potwierdzają wiadomość o zabraniu przez Neapolitańczyków *klippera* Amerykańskiego holowanego, za pomocą parostatku, z 900 ochotnikami. (S. Z.)

Rozmaitości. — Miasto Paryż uprawia w swoim okręgu przynajmniej 1,380 hektarów ziemi pod jarzynę, przyczem zatrudnia 9,000 ludzi i 1,700 koni. Dla uprawienia ogrodów warzywnych i cieplarni wydają ogrodnicy rocznie 1,810,000 fran: na gnój, ale też mają z nich dochodu do 13,500,000 fran:. Pierwsze delikatne jarzyny otrzymuje teraz Paryż z Algieru, który już w połowie Stycznia przysyła na targowice francuzkie młody groch, a którego o tej porze dostarczają Marsylja, Bordeaux i Tours. — Majętny jeden obywatel Berliński, a przytem dziwak, nie chciał wynajmować pomieszkania w domu swoim, tylko rodzicom z pięciorgiem dzieci. Dobrał tego setkę bez mała, bo dziewięćdziesięcioro i oko; nie uczy niczego, ale im sprawia ochoty; nie dziw więc że go dziatwa kocha, a o czem się rozpisują dzienniki berlińskie z wielkim sentymentem. — Znakomity archeolog August *Mariette*, odgrzebał teraz w Egipcie w pobliżu wielkiego sfinxu, ogromny pałac granitowy. Pan *Mariette* domyśla się, że ten gmach należał do *Chefrena*, założyciela największej piramidy, a żyjącego na lat 3,600 przed Narodzeniem CHRYSTUSA. Pomiędzy gruzami tego zabytku przedwiecznej przeszłości, wynaleziono 7 posągów Króla *Chefrena*. — *Plato* starożytny mawiał, iż takową umiejętność która z niesprawiedliwością złączona jest; chytrością bardziej niźli mądrością nazywać potrzeba.

DONIESIENIA.

Dwie duże suche **PIWNICE**, zdatne na Składy, w domu Nr 330, na Nowem-Mieście, do najęcia od Śgo Jana; wiadomość tamże.

Patentowana **Massa Belgijska** w najlepszym gatunku, do smarowania Maszyn i Wozów, w pudełkach i beczułkach. — Sprzedaje się po cenie fabrycznej, w Składzie Farb i Lakierów zagranicznych M. S. **Flatau**, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471 G, naprzeciw Komissji Sarbu.



W Nowej Alexandrji (Puławach), z powodu wyjazdu, jest do zbycia **Fartepjan** mahoniowy, Wiedeński, o 7u oktawach, nowy, w najlepszym stanie, za przystępną cenę; tamże są różne inne **Meble**. Wiadomość u Szwajcara Instytutu.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w **FABRYCE WYROBÓW RÓŻNYCH DRZEWNYCH** parą poruszającej się, do Domu Handlowego *Jolles et Comp:* należącej, i przy ulicy Dzielnej pod Nr 2375*b* exystującej, raszpluje się wszelkie Drzewa farbowe na sposób zagraniczny po cenie przystępnej.

RZĄDCA dokładnie obznajmiony z gospodarstwem, posiadający chlubne świadectwa i mogący złożyć Rs. 3,000 kaucji, może znaleźć miejsce z odpowiedniem wynagrodzeniem i tantiemą, w dobrach obszernych, blizko Warszawy położonych. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Niecałej pod Nr 614 K, w podwórzu na dole, u Wgo Goldberg, codziennie między godziną 3cią i 5tą po południu.

Na pomieszczenie w Warszawie Biura Naczelnika Wojennych Pomiarów, potrzebny jest **Lokal** następujący: 6 do 10u Pokoi, dla 60 osób; 1 stołowa Sala; 3 Salony i parę Pokoi do rysowania dla 70u osób; 1 Pokój duży na Skład rzeczy; 1 Spiżarnia; 1 Kuchnia duża; 3 Pokoje i Kuchnia dla Rotnego Komendanta; 3 Pokoje dla Feldfebla i Kancellarji; 2 Izby dla pomieszczenia 14tu Służących; przytem suche Piwnice i Składy na drzewo. Ktoby z Panów Właścicieli posiadał Dom obejmujący podobny Lokal, do wynajęcia od Śgo Michała b. r., raczy się zgłosić do Podpułkownika Korpusu Topografów Krukowskiego, pod Nr 2766, przy ulicy Obożnej.

ORYGINALNE

PERFUMY

Francuzkie (Extrait),

najwonniejszego zapachu różnych kwiatów, doskonała **WODA KOLOŃSKA**, własnego wyrobu, która w dobroci swojej nie ustępuje zagranicznym, i u Publiczności zyskała pochlebne przyjęcie; są do nabycia po cenie zbyt umiarkowanej, **w Składzie Głównym Farb i Lakierów**

J. A. KRAUSSE,

ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego. Tenże **SKŁAD** otrzymał:

PŁÓTNA OLEJNE DREZDEŃSKIE, rozmaitych rozmiarów.

FARBY PARYZKIE, w eleganckich pudełkach i w wyborowych gatunkach.

PĘDZLE LYOŃSKIE, BERLIŃSKIE wszelkiego rodzaju, do różnego użytku, z czem mam honor polecić się.

OGRÓD WŁOSKI, przy ulicy Śto-Jerskiej pod Nr 1774 wprost Trybunału Cywilnego nowo i po raz pierwszy w roku bieżącym otwarty i we wszystko co tylko dla Szanownej Publiczności potrzeba, zaopatrzony. Właścicielka tegoż zawiadamia, iż w dniu 11 (23) b. m. to jest w Sobotę, od godziny 7ej wieczorem, doborowa **Orkiestra** z zagranicy przybyła, a dotąd jeszcze nie słyszana, w wielkim komplecie, najnowsze dzieła muzyczne wykonywać będzie; następnie obok **illuminacji** całego Ogrodu różnokolorowemi lampami, spalone będą **Fajerwerki**, jakie dotąd w żadnym Ogrodzie praktykowane nie były, a jakie za granicą w najpierwszych miastach stołecznych zyskały ogólną pochwałę; — w końcu obok **Piwa** wprost z Lodowni i innych Trunków krajowych i zagranicznych, w jakie Właścicielka Zakład swój zaopatrzyła, dostać będzie można za bardzo umiarkowaną cenę wszelkich Potraw na zimno i na gorąco sporządzonych przez Kucharza przybyłego z zagranicy na krótki czas do Warszawy, który nigdzie nie jest ze zdolności swych znany, a przez Właścicielkę Ogrodu zaangażowany. Spodziewam się więc że Szanowna Publiczność potrafi ocenić usilne starania moje i licznem zebraniem się choć w części wynagrodzi poniesione trudy i koszta. — Tak Orkiestra jako i Kucharz, będąc w przejeździe przez Warszawę, kilkanaście dni tylko bawić będą. Kto więc pragnie z tej sposobności korzystać, to raczy Ogród Włoski obecnością swą zaszczycić.

Komora Celna 1ej klassy Granica. — W r. 1858, nadeszły tu z zagranicy rzeczy używane, a mianowicie: w paczce sig: A.P. płaszcz, 2 paltoty i inne drobne przedmioty, w rejsentaszu wagi fun: 26 różne stare rzeczy, zbrudzona bielizna i 3 figurki fajansowe. Rzeczy te z powodu niezgłoszenia się właścicieli w zakreślonym przepisami terminie, sprzedane zostały, po potrąceniu zaś cła, pozostaje do zwrotu rs. 12 kop: 85, zatem Komora Celna wzywa właścicieli, aby po odbiór tej kwoty, zgłosili się z dowodami. — Dyrektor *Nabell*. P. o. Sekretarza *Szołowski*.

W dobrach **Potok Złoty**, w Gubernji Radomskiej, Okręgu Lelowskim, w blizkości miasta Żarek położonych, z powodu wydzierżawienia kilku folwarków, poczynając od dnia 25go Czerwca, aż do włącznie dnia 30 Czerwca r. b., sprzedane zostaną przez publiczną licytację różne Meble, Zegary, Porcelana, Fajans, Szkła, Sprzęty domowe, Wozy, Bryczki Zaprzęgi i Sprzęty rolnicze. Inwentarz żywy, a mianowicie: Konie, Woły, Krowy, Jałowizna, Owce, Trzoda chlewna i Drób. — Licytacja odbywać się będzie w Folwarku Potok Złoty; mający chęć korzystania z niniejszego doniesienia, raczą się udać w dniach oznaczonych na miejsce wyżej wskazane.

TEKTURA
KAMIENNO-SMOŁOWCOWA
DO POKRYCIA DACHÓW,

postępuje u nas w kraju również szybko na drodze rozpowszechnienia jak za granicą; jeżeli jednak znalazła liczne zastosowania na budynkach fabrycznych i w miastach, to doznawała dotąd tej jednej tylko przeszkody w swem rozleglejszem upowszechnieniu w gospodarskim świecie, iż cena takowej nie dla każdego była dość przystępną. Przekonawszy się z licznych korrespondencji, że wielu pomimo uznania niezaprzeczonej praktyczności **Tektury kamienno-smołowcowej,** nabywać jej nie mogło, i że takowa wtedy dopiero dobrze się w kraju zasłużyć zdoła, kiedy w budownictwie wiejskiem uzyska prawo obywatelstwa, postanowiłem usunąć przeszkody, które jej cenę czyniły niezawisłą odemnie. Potrzeba było w tym celu rzeczony materjał wyzwolić z pod wpływu zagranicznych fabrykantów i to obecnie nastąpiło za mojem staraniem. Wiadomo bowiem z kilkokrotnych ogłoszeń publicznych, że Fabryka Tektury kamienno smołowcowej prowadzoną była dotąd przezemnie w współce z PP. Stalling et Ziem, Fabrykantów w Wrocławiu, którzy pierwsi zaprowadzili u nas tę fabrykację; ceną zaś wyrobu tem samem dowolnie rozporządzać nie mogłem. Dziś, kiedy z tą fabrykacją i pokrywaniem doskonale obznajmili się krajowcy, usiłowaniem mojem było wyzwolić z pod obcego wpływu ten materjał, tak ważny w budownictwie gospodarskiem. Rozwiązanie pomienionej Spółki z PP. Stalling i Ziem, na drodze wspólnego porozumienia i wzajemnej urzędowej ugody, w dniu 16 Kwietnia 1860 roku, zamiar mój doprowadziło do pożądanego skutku. Prowadząc przeto już Fabrykę Tektury kamienno-smołowcowej, przy Papierni mojej w Soczewce, na własne imię i rachunek, postawiłem się w możności cenę dotychczasową tego wyrobu zniżyć z 16tu kopiejek na $13^1/_2$ kopiejek na łokciu kwadratowym. Pokrywanie zaś dachów w Warszawie, z wszystkiemi materjałami i robotą (oprócz szalonku i łat) z $22^1/_2$ kopiejek, zniżyć na 20 kopiejek za łokieć kwadratowy. Bank Polski, decyzją z dnia 30 Maja 1859 roku, przychylić się raczył, zgłaszającym się do siebie Właścicielom Dóbr ziemskich i Dzierżawcom Rządowym, jako też Właścicielom domów po miastach, do otworzenia kredytu na kupno Tektury smołowcowo-papierowej, w Fabryce Soczewka do krycia dachów wyrabianej, a to podług przyjętych w tym względzie zasad i przy dopełnieniu formalności, jakie w podobnego rodzaju kredytach na kupno Machin rolniczych są przepisane, Rada Administracjna Królestwa Polskiego, decyzją z d. 25 Stycznia 1859 roku, dozwoliła, ażeby Dyrekcja Ubezpieczeń Tekturę kamienno-smołowcową uważała pod względem stopnia niebezpieczeństwa ognia i wysokości składek assekuracyjnych, na równi z zabudowaniami krytemi blachą metalową lub dachówką. Interessenci zechcą się zgłosić do Kantoru mego pod Nr 965 przy ulicy Granicznej.

JAN EPSTEJN.

Bains de Gleisweiler. — Baviere rhenane, station du chemin de fer: Landan. Traitement des maladies chroniques par l'hydrotherapie, les bains de vapeur, les bains de feuilles de pin, l'electricite, le petit-lait, la gymnastique. S'adresser pour des prospectus au bureau de ce Journal, pour autres renseignements, au medicin de l'etablissement.—Dr **L. Schneider.**

Przy ulicy Brackiej pod Nr 1583, są do najęcia od 1go Lipca r. b. następujące **LOKALE**, to jest: 11 POKOI i 7 POKOI, na 1m piętrze; do tych Lokali mogą być stosowne Stajnie i Wozownie. Wiadomość u Stróża.

Eabryka Machin Dl: Graf

przy ulicy Chłodnej i rogu Żelaznej Nr 926 Lit: B,
W WARZAWIE.

Wyrabia wszelkie **Maszynerje, Maszyny parowe, Centrifugalne,** Prassy hydrauliczne, Szumprassy, Prassy dla Aptekarzy, Sikawki w różnych wielkościach, Pompy, Luftpompy, Młyny Amerykańskie, Młyny do szrutowania zboża, Młyny do mielenia kości, Magle Angielskie, Pralnie, Wagi dziesiętne i Młocarnie, Sieczkarnie, Maneże, jakoteż Siewniki i t. p., także i wszelkie Wyroby Żelazne, Balkony, Nadgrobki, Schody podług najnowszych modeli, po umiarkowanych cenach.

DO SPRZEDANIA

DOBRA SIERZCHÓW,

w Okręgu Czerskiem, 24 werst od Warszawy, a od szosse 4; mają rozległości włók 24, morg 18. Bliższa informacja w Drukarni *Kurjera.*

W fabryce wyrobów gipsowych u niżej podpisanego znajduje się nowy transport przedmiotów sztuki z alabastru Florenckiego i marmuru (terra antica), jako to: wazony Etruskie i Pompejańskie różnej wielkości z postumentami naśladującemy granit (mosaique) i bez tychże; przytem figurki białe alabastrowe do ozdoby kominków, patery do biletów wizytowych, flakony, przyciski, i t. p. przedmioty, do ozdoby salonów służyć mogące; wszystko to za nader przystępną cenę wyprzedaje. Przytem poleca się szanownej Publiczności z wyrobami gipsowem. figur i wszelkich robót fabrycznych sztukatorskie.—Dominika *Morganti* Nro 1314, przy ulicy Nowy-Świat.

W Dobrach Ordynacji Zamoyskiej Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamoyskim, są do wydzierżawienia od dnia 1° Lipca 1860 r.

a) Na lat 24, **Folwarki** bezpańszczyzniane:

1. **SZOPINEK**, o pół mili od miasta Zamościa, położony, obejmujący ogólnej przestrzeni w gruntach ornych i łąkach morgów 352 prętów 221, czyli około 181 dziesiatin.
2. **MOKRE NA HUBALACH**, o $^3/_4$ mili od miasta Zamościa, obejmujący ogólnej przestrzeni morgów 392 prętów 173, czyli około 202 dziesiatin.
3. **JAROSŁAWIEC NOWY**, o 1 milę od miasta Zamościa, obejmujący ogólnej przestrzeni morgów 237 prętów 242, czyli około 122 dziesiatin.
4. **ZAWODNA** o $^3/_4$ mili od miasta Zamościa, obejmujący ogólnej przestrzeni morgów 311 prętów 234, czyli około 160 dziesiatin.

A nadto:

b) Na lat dwanaście

BROWAR PIWNY murowany, we wsi Zdanowie, o pół mili od miasta Zamościa położony, z wszelkiemi potrzebnemi naczyniami i sprzętami, dogodnem mieszkaniem, zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodami i łąkami. Przy Browarze tym znajduje się zabudowanie odpowiednie na Gorzelnią, z dwiema Wołowniami.

Mający chęć zadzierżawienia, zgłosić się zechcą przed dniem 15 Czerwca r. b. do P. Gołębiowskiego, Rządcy Klucza Lipskiego we wsi Zdanowie pod miastem Zamościem, gdzie Stacja Pocztowa zamieszkałego, u którego, jakoteż w biurze Kontrolli Zarządu Dóbr Ordynacji Zamoyskiej w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 472, bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy powziąść można.

Niżej podpisani Współwłaściciele Dóbr **Zelgoszcz,** w Powiecie Rawskim, Okręgu Brzezińskim położonych, uprzedzają osoby interesowane, aby z powodu toczącego się procesu o podział rzeczonych Dóbr, o kupno lasu do tychże dóbr należącego, jako jeszcze nie dzielnego, nie wchodzili. — Stefan, Helena i Emilja, **Wolscy.**

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Jutro, w Resursie Kupieckiej wieczór symfoniczny, dla jej Członków z rodzinami, w którym orkiestra P. *Bilsego*, stosownie do pogody grać będzie w ogrodzie oświetlonym, lub w sali 1go piętra. Zacznie się o godz: 8½ wieczorem, a programy przy wejściu rozdawane będą. Zaproszenia tegorocznego karnawału, służą Członkom z rodzinami za bilet wejścia.

Instytuta Wód Mineralnych coraz bardziej się ożywiają, a ranne przechadzki tak w ogrodzie Saskim, jak Krasińskich, coraz więcej liczą zwolenników, z których jedni przybywają dla kuracji temiż wodami, inni dla użycia świeżego powietrza, a inni dla korzystania z wody studziennej. W ogóle w tym roku, wszyscy bardzo chwalą przyrządzanie wód mineralnych w obu Instytutach.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Modniarki*, przywołani zostali: Panny: *Straus* 7-kroć, *Frejtag* 10-kroć, *Kozłowska* 3-kroć, *Wywiórska*, *Królikowska* po 2-kroć, *Piotrowska* i *Oliwińska*, oraz PP: Antoni *Tarnowski*, *Meunier* po 3-kroć, *Puchalski*, *Rządca* i *Kuhne*.

Amatorowie czokolady, mogą teraz dowolnie w niej wybierać, gdyż ta w najrozmaitszych gatunkach, już to w tabliczkach, już pudełkach, nadeszła świeżo do P. *Jerzmanowskiego* w domu PP. *Wizytek*, z najsłynniejszej fabryki Paryzkiej pod firmą *Masson*. Gatunki są: *Chocolat de sante*, *surfin*, *demi-vanille*, *napolitains*, *praline*, *et crème de chocolat*.

Wczoraj po jedno-dniowej, to jest Środowej przerwie w Dolinie Szwajcarskiej, znowu zagrzmiała orkiestra P. *Bilsego*, i ściągnęła słuchaczów, pomiędzy któremi uważano najpierwsze znamienitości tutejsze. Szkoda że Publiczność raz tylko w Niedzielę, prawdziwie korzysta z obecności P. *Bilsego*, zwłaszcza gdy tenże wkrótce już nas opuszcza i nie prędko znów da nam się spotkać z taką orkiestrą. O ile słyszeliśmy P. *Bilse* przed wyjazdem ma zapełnić program ulubionemi u nas dziełami, jak uwerturami z *Niemy z Portici*, z *Jeziora Wieszczek*, z *Białej Damy*, *Don Juana*, *Sroki Złodziej* i *Precjozy*, oraz polonezami K. *Kurpińskiego*, i dawnemi walcami *Straussa*, *Lannera* i *Gungla*.

DONIESIENIA.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 10 (22) Czerwca 1860 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.